



Szop Szymek odgryzł duży kęs swojej kanapki.

— Kiedy skończysz — powiedziała mama — czas iść do szkoły.

Szymek zaczął przeżuwać trochę wolniej.

Za chwilę wróci do szkoły po długich wakacjach.



— Co ze sobą zabierzemy? — zapytała mama.  
— Moje pudełko na lunch — odpowiedział z  
wahaniem szop Szymek.  
— I mój kubek do picia.  
— A także owoc i ciasteczko dla ciebie.  
Nie możemy o tym zapomnieć.  
Szymuś się uśmiechnął.

